Opłata uiszczona ryczałtem.
Rok III. Tarnów, dnia 12 czerwca 1929. Nr. 23.

Słowo Tarnowskie

Pismo niezależne

Wszystko dla Państwa!

Wychodzi we wtorki każdego tygodnia.

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Cena 20 gr.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do 11.

Rękopisów nie zwraca się.

Dookoła wyborów.

Termin wyborów zbliża się, eo ipso namiętności agitatorów no i kandydatów przybierają na sile. Naturalną więc siłą rzeczy walka odbywa się rozmaitemi metodami, zależnie od charakteru przynależności partyjnej. Najwięcej walczą ze sobą stronnictwa lewicowe t. j. PPS i Bund, którym krew psują komuniści starający się osłabić wpływ pierwszych na sfery robotnicze.

Mamy jednak wrażenie, że w myśl przysłowia „pies psu ogona nie ugryzie", chociaż poseł Ciołkosz rzekomo nie zgadza się z Blimcią Waldówną publicznie i wypomina jej terror bolszewicki, to jednak razem pójdą do urny wyborczej, by osłabić wpływ polsko-żydowskiego bloku.

P. P. S. też przybrała specyficzne formy walki przedwyborczej, mając naturalnie zorganizowaną bojówkę. Dowodem tego chociażby burda na zebraniu przedwyborczem bloku polsko-żydowskiego, gdzie dzięki zorganizowanym wrzaskom obecni nie mogli wybrać prezydjum, gdyż z chwilą podniesienia rąk za kandydatami bloku byli teroryzowani przez bojowców PPS.

Są to jednak ostatnie podrygi P. P. S. reklamującej na gruncie tarnowskim swoją „opiekę" nad proletarjatem, w której szczerość robotnik rozumny nie uwierzy. Wszak bowiem chodzi nie tyle o robotnika, ile o utrzymanie sił dotychczasowych partji, względnie o ostateczną rozgrywkę na gruncie tarnowskim.

Dlatego też więc poza systemem urządzania awantur, szkalowania przeciwników politycznych używa się metody propagandy **dobroczynnych rządów socjalistycznych w... Wiedniu**.

Na takie, mówiąc po leguńsku „bujanie słonia" trudno nabrać nawet w Tarnowie przez wyświetlanie filmu, bo niby co komu z tego, jak jest w Wiedniu (!) o ile przyjmiemy, że wszystko jest prawdą (?!) co poseł Ciołkosz, p. Ciołkoszowa i tutti quanti głoszą na swych wiecach, nie dopuszczając niestety poza komunistami nikogo z pośród swych przeciwników do głosu, jakkolwiek twierdzą, że **szanują wolność przekonań**.

Ciekawem, ale jednocześnie niebezpiecznem byłoby zachowanie się P. P. S., gdyby na nim zechcieli przemówić ludzie z bloku polsko-żydowskiego.

Dlatego też znając demagogiczne metody P. P. S., blok polsko-żydowski powinien zwrócić najbaczniejszą uwagę na skład personalny swej listy, by bez potrzeby i ze szkodą dla bloku polsko-żyd. nie dawać w ręce atutu, mogącego być wykorzystanym jaknajskrupulatniej przez p. Ciołkoszów i towarzyszy.

O tem już raz na łamach Słowa Tarnowskiego zabieraliśmy głos. Uważamy bowiem, **iż lista polska powinna zgrupować** takie nazwiska, **któreby reprezentowały ideologję, rozum gospodarczy i chęć do pracy** dla dobra miasta.

Niestety dochodzą nas słuchy, że zwłaszcza w kole inteligencji (np. nauczyciele szkół średnich) grają rolę nie podane przez nas powyżej wartości, **ale może więcej zdolności gastronomiczne**, co przypuszczamy ze względu na dobro miasta nie powinno odgrywać wielkiej roli.

Przecież w przyszłej radzie miejskiej nietylko kwestje przyjęć, obiadów i śniadań będą brane pod uwagę, ale dobro miasta i jego rozwój. To zaś, że ktoś zna się na Martelu, czy czystej Baczewskiego jeszcze nie stanowi walorów dla przyszłego „ojca miasta".

Podobnie rzecz się ma z kandydatami w sferach rękodzielniczych, gdzie raz wreszcie czasby już było skończyć z towarzystwem adoracji wzajemnej, a znaną na bruku tarnowskim jednostkę pozostawić własnemu losowi, czyli pozwolić mu być... dobrym krawcem.

Sądzimy, że nasze uwagi nie pozostaną bez echa, tylko zresztą wypowiedziane dla dobra miasta. Jak wyżej zaznaczyliśmy lista bloku pol.-żyd. powinna być **zbiorem nazwisk ludzi**, którzy nawet jeśli mają wrogów w przeciwnym obowie politycznym, to jednak cieszą się ogólnym szacunkiem nawet wśród wrogów, nie mówiąc już o szacunku wśród swoich, co niestety nie o wszystkich łakomych mandatów można w mieście posłyszeć.

Posiedzenie sekcji prasowej komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do Tarnowa odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 16·30 w lokalu redakcji Słowa Tarnowskiego ul. św. Anny 5., na które Szan. P. Kolegów zapraszam.

Kazimierz Gaweł.
przewodniczący sekcji prasowej.

Obchód święta 5 p. strzelców konnych.

Dnia 8 b. m. jako w pierwszym dniu święta pułkowego odbyło się w kościele XX. Misjonarzy nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy, które odprawił ks. infułat Mysor, w asystencji ks. kapelana Pindy. Po ewangelji wygłosił bardzo podniosłe okolicznościowe kazanie ks. prof. Młodochowski, poczem po skończonej mszy św. odprawione zostały egzekwie. Podczas Mszy św. orkiestra 16 pp. odegrała Mszę żałobną Langera, na zakończenie nabożeństwa marsza żałobnego Szopena, wykonanego pod względem artystycznym doskonale, pod batutą por. Ciapskiego.

W nabożeństwie wzięli udział dowódcy 5 p. s. k. pułk. dypl. Kleeberg i 16 pp. pułk. Dragat, miejscowy korpus oficerski, reprezentanci władz z p. starostą Marossanyim na czele, oraz zaproszeni goście.

O godz. 10·30 odbyło się w koszarach 5 p. s. k. przy ulicy Bandrowskiego uroczyste poświęcenie i odsłonięcie tablicy bronzowej ku czci poległych i odznaczonych.

W przepięknie udekorowanym i przystrojonym westibulu, ustawili się reprezentanci władz, wojskowości i gości. Po krótkiem przemówieniu dow. pułku pułk. dypl. Kleeberga. p. starosta Marossanyi dokonał odsłonięcia, zaś ks. infułat Mysor poświęcenia jej, wygłaszając ponadto okolicznościowe przemówienie.

Wieczorem odbył się po ulicach miasta capstrzyk orkiesty 5 p. s. k., która wśród pochodni konno przejechała przez ulice miasta.

Dnia 9 b. m. odbyła się o godz. 9·30 uroczysta msza polowa na placu ćwiczeń na Lipiu, odprawiona przez ks. kapelana Pindę.

W nabożeństwie wzięli udział poza miejscowymi reprezentantami władz wojskowych, rządowych, autonomicznych i gośćmi gen. Wróblewski, dow. O. K. V., gen, Plisowski, dow. dywizji kawalerji, kpt. 27 pp. Sambor, reprezentanci 3 i 8 pułku ułanów, oraz szereg delegacyj oficerskich, jak też okoliczne ziemiaństwo. Po nabożeństwie przedefilowały oddziały 16 pp. i galopujące szwadrony 5 p. s. k. przed odbierającym w otoczeniu korpusu oficerskiego defiladę gen. Wróblewskim.

O godz. 12·30 w koszarach J. Kłuszyńskiej odbył się obiad żołnierski, na który oprócz wymienionych powyżej osób przybył ks. biskup Wałęga. — W czasie obiadu dow. 5 pułku strzelców konnych odczytał depesze, które przysłali Marsz. Piłsudski, gen. Dreszer, gen. Wróblewski, gen. Burhardt-Bukacki, gen. Romer, gen. Eerbar, szef sztabu pułk. dypl. Świdziński, szef sztabu dyw. Kozłowski, wszystkie pułki kawalerji oraz szereg oficerów rezerwy 5 p. s. k. Następnie pułk. Kleeberg wygłosił z wielką swadą dłuższe przemówienie, w którem skreślił historję pułku, podkreślając jego dawne tradycje z epoki wojen napoleońskich i 1830/31 roku, jak też podniósł zasługi dwóch pierwszych organizatorów pułku mjr. rez. Tadeusza Kossaka i por. Krynickiego, którym wśród ogólnego entuzjazmu przypiął odznakę 5 p. s. k. Moment ten stanowił jedną z najdonioślejszych chwil uroczystości pułkowej.

Przemawiali ponadto: gen. Wróblewski, ks. biskup Wałęga, mjr. rez. Kossak, rotm. rez. Konopka, pr. rez. Freindl, prok. Spólnik i dr. Kryplewski.

Po obiedzie odbyły się zawody konne 5 psk. z następującym wynikiem:

Ciężki konkurs skoków: (oficerski)
I. nagr. por. Świderski.
II. „ por. Izdebski.
III. „ por. Chodoń.
Konkurs podoficerski.
I. nagr. wachm. Puz.
II. „ „ Kmiotek.
III. „ „ Żmuda.
Skoki parami.
I. nagr. p. Wanda Leska i por. Świderski.
II. „ p. Hanna Leska i por. Dębski.
III. „ p. Wanda Leska i por. Spyrłak.
IV. „ p. Hanna Leska i por. Izdebski.

Ponadto odbył się pokaz jazdy szeregowych połączony z woltyżerką oraz ćwiczenia oddziału k. m.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom.

Wieczorem w salach kasyna odbył się raut połączony z koncertem z udziałem p. Stefańskiej i prof. Tukacza.

Raut wśród serdecznego nastroju przeciągnął się do 6 tej rano.

Marsz strzelecki
Tarnów—Pilzno.

Jak już donosiliśmy dnia 16. bm. odbędzie się marsz 24 klm. Tarnów — Pilzno ku uczczeniu pamięci śp. Króla Kaszubskiego. Poniżej podajemy szczegóły programu marszu.

1) Przyjazd zawodników nastąpi do Tarnowa dnia 16 czerwca br. najpóźniej do godz. 18-tej.

2) Drużyny w składzie 13-stu ludzi winny

wykazać się zaświadczeniem lekarza, iż są zdolne do odbycia marszu 24 klm.

3) Umundurowanie i wyekwipowanie zawodników:

Czapka maciejówka, bluza i spodnie drelichowe, buciki sznurowane lub buty (meszty i półbuciki wykluczone) podpinki typu wojskowego, pas główny, karabin piechoty z pasem bez bagnetu, ładownice jednostronne.

Po przedmioty umundurowania karabiny i ładownice należy zwracać się do odnośnych oficerów P. W.

4) Charakter marszu: wyłącznie drużynowy 12 — 1; krok w szyku zwartym, bieg wyłączony, marsz prawą stroną szosy, wymijanie lewą stroną.

Opuszczanie gościńca wymijanie rowem, potrącanie zawodników przy wymijaniu oraz bieg drużyny powoduje dyskwalifikacji drużyny.

W czasie marszu można zdjąć czapkę, rozpiąć bluzę, dowolnie nieść karabin, lub dać innemu do niesienia. Nie wolno podtrzymywać lub nieść zawodników.

Przy wmarszu do punktu kontrolnego i do mety drużyna winna być uporządkowana t. zn. maszerować w czwórkach, każdy z zawodników musi mieć przy sobie wszystkie przedmioty swego umundurowania i wyekwipowania. Obowiązuje to drużyny od miejsca oznaczonego napisem „domarsz do punktu kontrolnego“, lub „domarsz do mety“.

5) Dyskwalifikacja drużyny może nastąpić tylko na mocy orzeczenia Komisji sędziowskiej. Ubytek jednego zawodnika powoduje 5 minut karnych, dwóch 15 minut, trzech 30 minut.

6) Start nastąpi dnia 16.6 1929 r. o godz. 4·30 pod Starostwem w Tarnowie

Punkt kontrolny po 16 klm. w Machowie bez obowiązku zatrzymania się drużyn.

Meta przed Sokołem w Pilźnie.

7) Drużyny winny przybyć do Tarnowa z jednym cyklistą z rowerem.

8) Zakwaterowanie i zaprowiantowanie drużyny otrzymują 15.6 br. kolację w Tarnowie o godz. 19-tej, poczem nastąpi zakwaterowanie.

Udanie się na spoczynek o godz. 20-tej.

Dnia 16.6 br. pobudka o godz. 3-ciej, śniadanie 3·30 — 4-tej, start 4·30 min.

9) Po przybyciu do mety w Pilźnie, otrzymują zawodnicy herbatę i udają się do gmachu Sokoła, gdzie po odpoczynku dwugodzinnym otrzymują drugie śniadanie.

10) Godz. 10·30 drużyny zostają uformowane w bataljon, który wyrusza na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód na cmentarz celem złożenia hołdu prochom śp. Króla Kaszubskiego.

Godz. 13·15 min. defilada poczem odmarsz na boisko Sokoła.

Godz. 13·45 min. rozdanie nagród.

Godz. 14·30 min. obiad, poczem rozjazd drużyn.

Na marsz. strzelecki przybędzie p. Wojewoda Dr. Kwaśniewski, ppułk. Kiliński, dyr. departamentu w M. W. R. i O. P.

P. Wojewoda ufundował I. nagrodę (puhar wędrowny). Ponadto ufundowali nagrody Zarząd Obwodu Tarnów, Komitet P. W. w Tarnowie i komisarz m. Pilzna.

Przed sprowadzeniem zwłok generała Bema.

Jak przywiezione będą zwłoki gen. Bema?

Tarnów. (PAT) Dla przewiezienia zwłok jen. Bema przeznaczony został specjalny wagon pulmanowski z pociągu Prezydenta Rzeczypospolitej. W wagonie tym umieszczona będzie trumna z wieńcami, a salonkę i przedziały zajmie eskortująca trumnę delegacja. Wagon ten odchodzi w najbliższych dniach do Konstantynopola, gdzie po przyjeździe delegacji polskiej z Aleppo wraz ze zwłokami jenerała trumna zostanie wniesiona do wagonu.

W czasie przejazdu pociągu przez Bułgarję, Jugosławję i Czechosłowację wagon będzie dołączony do miejscowych pociągów, a przy przejeździe przez Węgry do specjalnego pociągu węgierskiego.

Na granicy czesko-węgierskiej na podstawie porozumienia między władzami kolejowemi polskiemi i czechosłowackiemi będą oczekiwały dwa wagony do przyjęcia członków delegacji węgierskiej udających się na uroczystości do Polski, oraz dla delegatów komitetu polskiego, powracających z uroczystości na Węgrzech. W Dziedzicach do dalszego transportu będzie oczekiwał specjalny pociąg.

Na uroczystości sprowadzenia zwłok gen. Bema Marszałek Piłsudski wydelegował w swem imieniu do Krakowa i Tarnowa inspektora armji jenerała Romera.

Poselstwo węgierskie w Warszawie przybędzie na uroczystości w Krakowie i Tarnowie w pełnym składzie, z posłem węgierskim Belicską na czele.

—o—

P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Tarnowa na uroczystości Bemowskie.

Tarnów, (PAT) Delegacja Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, w składzie prezesa Komitetu dra Kryplewskiego i członków Komitetu: płk. szt. gen. Przedrzymirskiego i płk. Dunin-Wolskiego, była dnia 5 bm. przyjęta przez p. Prezydenta na audjencji i imieniem Komitetu zaprosiła p. Prezydenta do wzięcia udziału w uroczystości złożenia zwłok gen. Bema w mauzoleum w Tarnowie.

Pan Prezydent zapowiedział w miarę możności swój udział w uroczystościach w Tarnowie. Następnie delegacja Komitetu zaprosiła poselstwo węgierskie i tureckie do udziału w uroczystościach. Obaj posłowie wraz z personalem poselstw przybędą na obchody w Krakowie i Tarnowie.

—o—

Posiedzenie Komitetu obywatelskiego.

Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie wszystkich sekcji komitetu obywatelskiego sprowadzenia zwłok gen. Bema na którem ustalono szereg szczegółów obchodu w Tarnowie co do rodzaju dekoracji dworca kolejowego i miasta. Ponadto przyjęto program, którego szereg szczegółów podajemy poniżej.

Ceremonjał

W obrębie dworca mistrzem ceremonji jest Naczelnik stacji.

Na placu przed dworcem funkcje te sprawuje Oficer placu Tarnów.

Zajeżdżający pociąg wita gwizd parowozów oraz 21 strzałów armatnich ustawionej baterji 5 d. a. k. na Hucie.

Orkiestry grają hymny 3-ch państw.

Wagon ze zwłokami znajdnje się na końcu pociągu, który staje tak, by tył tego wagonu znalazł się na wysokości skrajnych drzwi westybulu od strony wschodniej.

Kompanja honorowa prezentuje broń, sztandar się pochyla.

Członkowie Komitetu sprowadzenia zwłok podchodzą do wagonu z trumną i wynoszą ją razem z członkami delegacji polskiej, która zwłoki przywiozła, ustawiając ją na podniesieniu na peronie I.

Szef delegacji polskiej w krótkiem przemówieniu oddaje zwłoki burmistrzowi miasta. Burmistrz miasta odpowiada przyjmując zwłoki.

Poczem przedstawiciele miasta podejmują trumnę i niosą ją przez westybul na ustawioną przed dworcem lafetę, zaprzężoną w 6 koni.

Za trnmną postępują przedstawiciele Rządu, wojska, przedstawiciele zagraniczni, delegacje zagraniczne bez wieńców, rodzina oraz Komitet ścisły sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju.

Wagon z wieńcami oraz wszystkie delegacje przybędą pociągiem wcześniejszym i będą w momencie przyjazdu zwłok już uszykowane w pochodzie na ul. Kolejowej i Krakowskiej, w momencie wynoszenia trumny z dworca twarzami w jego stronę zwrócone. Wyjątek stanowić będą delegacje Komitetu węgierskiego, oraz polskie delegacje oficjalne, które przybędą pociągiem ze Zwłokami.

Z chwilą ukazania się trumny u wjeścia na plac przed dworcem wojsko prezentuje broń, orkiestra ustawiona koło trybun gra Warszawiankę.

(Rozmieszczenie orkiestr oraz chórów z uwzględnieniem chóru węgierskiego należy do kompetencji miejscowego Komitetu Obywatelskiego w porozumieniu z Kmtem Garnizomu).

Przedstawiciele miasta składają trumnę na lafecie. Koło lafety tworzą szpaler Oficer piechoty, kawalerji, artylerji, z dobytemi szablami, czterech członków delegacji węgierskiej (ewent. po jednym delegacie tureckim) trzech członków organiz. p. w. (wyznaczonych przez Oficera p. w. 16 p. p.) oraz 4-ch podoficerów art. konnej z dobytemi szablami. Powyższa ilość jest z każdej strony lafety.

Po odegraniu warszawianki, oraz ostatecznem sformowaniu się pochód rusza ul. Kolejową pod bramę tryumfalną, gdzie lafeta się zatrzymuje, a delegaci Komitetu polskiego i węgierskiego wygłaszają przemówienia.

Za lafetą postępują wymienieni dostojnicy jak wyżej oddzieleni szpalerem członków organizacji p. w. celem uniknięcia natłoku tłumu.

W pochodzie biorą udział poczty sztandarowe wojskowe, oraz strzeleckie, jak również zgłoszonych organizacji niezależnie od pocztów sztandarowych, kroczących przy własnych oddziałach w pochodzie.

Po przemówieniach pod bramą tryumfalną, gdzie śpiewać będą chóry, pochód podąża ulicami Krakowską, Wałową, Piłsudskiego i Bema do ogrodu strzeleckiego.

Przy dźwiękach orkiestry postępuje pochód kierując się do ogrodu strzeleckiego. Maszerujące i ustawione w pewnych punktach orkiestry grają marsze polskie oraz marsz węgierski Rakoczego.

Jadący na czele pochodu trębacze pułkowi artylerji w pewnych odstępach i załamaniach ulic grają sygnał artylerji.

Po przybyciu zwłok przed bramę parku, reprezentant artylerji wygłasza z przygotowanej mownicy przemówienie, po którem trębacze pułkowi grają stosowną melodję. W tym momencie wojsko prezentuje broń.

Trumnę z lafety zdejmują oficerowie artylerji i niosą ją aleją, aż do miejsca znajdującego się naprzeciw napisu węgierskiego do mauzoleum. W tym miejscu oddają trumnę delegatom węgierskim, którzy ją wnoszą do mauzoleum i stawiają na przygotowanym podjum, ustawionym na schodach.

W momencie, gdy trumna zbliża się do mauzoleum ustawieni trębacze na 4-ch jego rogach grają hejnały z 1812 r., 1830 r., 1848 r. i obecny sygnał artylerji konnej.

Po wniesieniu trumny na stopnie mauzoleum, przybywa Pan Prezydent Rzptej, który udaje się do mauzoleum, z którego stopni wygłasza przemówienie.

Po przemówieniu Pana Prezydenta śpiewają chóry, poczem artylerzyści wnoszą trumnę między kolumny w trakcie tego baterja artylerji ustawiona koło ogrodu oddaje 21 strzałów.

Po złożeniu trumny między kolumnami pewna część wieńców zostaje złożona na schodach mauzoleum, oraz wniesione zostaną urny z ziemią węgierską i polską. Ogólne zaś składanie wieńców odbywa się w ten sposób, że delegacje idące przed trumną będą składać wieńce naokoło mauzolem na przygotowanych stojakach (projekt do wypracowania przez sekcję dekoracyjną Komitetu obywatelskiego).

Każda delegacja składając wieniec wypowiadać będzie jedno zdanie od kogo wieniec pochodzi.

Po złożeniu wieńców na schodach mauzoleum zostaje koło trumny warta honorowa.

Pan Prezydent Rzplitej, wraz z wyżej wymienionemi przedstawicielami udaje się na ul. Piłsudskiego, gdzie w oznaczonym miejscu przyjmuje defiladę oddziałów.

Dalszy program dnia.

Po defiladzie Pan Prezydent udaje się na przygotowane kwatery jak również wszyscy przedstawiciele i goście, poczem o oznaczonej godzinie miasto wydaje przyjęcie w salach Miej. Kasy Oszczędności.

Na posiedzeniu zawiadomił burmistrz p. Dr Kryplewski zebranych, iż Magistrat postanowił pokryć koszta dekoracji w ogrodzie strzeleckim, budowy łuku triumfalnego oraz obiadu, co razem wyniesie około 12 tysięcy.

Ponadto magistrat przyrzekł swą techniczną pomoc poszczególnym sekcjom.

Skład Komitetu szerszego sprowadzenia zwłok gen. Bema.

1. sekcja ogólno-organizacyjna: pułk. dypl. Kleeberg, ppłk. Niedźwiecki, insp. szkolny Mucha, dyr. Kargol, starosta Sokołowski, wiceburm. Dr. Mütz, dr Szalit, dyr. Łagiewski.

2. sekcja finansowa: dyrektor Hanausek, Machnicki, Bisek.

3. sekcja porządkowa: prof. Godowski, kpt. Djaczyński, komis. Munk, prof. Cholewski, Wierzbanowski.

4. sekcja prasowa: red. Gaweł, Kulesza, Poręba Dr. Rein, Dr. Chomet, prof Simche.

5. sekcja muzyczna: de Kopff, prof. Gorzejowski, dr. J. Silbiger, prof. Tukacz, prof. Majcher, dyr. Orzech. por. Ciapski.

6. sekcja wydawnictw: prof. Pogoda.

7. sekcja kwaterunkowa: naczelnik Mgtu Rutkowski, inż. Schwakopf.

8. sekcja kolejowa: insp. Kulik, radca Rajca, inż. Urbanik.

9. sekcja wyżywienia: dyr. Gładyszowski, mjr. Warzybok, prof. Gorzejowski, inż. Vayhinger, referend. Bursztyn, sekretarz Marzec, radca Miarczyński.

10. sekcja dekoracyjna: inż. Studnicki, inż. Okoń, inż. Wojewski, inż Müller.

11. sekcja przyjęcia gości: mjr. Kurnatowski, dyrektor inż. Wowkonowicz, dyrektor Siwik, Dr. Lantner.

12. sekcja zaproszeniowa: ases. Jakubowski, mjr. Warzybok, dyr. Gładyszowski, Miziewicz.

13. sekcja zamiejscowych reprezentacji: Marszałkowicz, pos. Jarosz, Chilewski, sekr. Marzec, Piotr Tyrka, Józef Zimiński, inż. Derechowski, Michał Korzeniowski, Paweł Głowacki.

Osoby umieszczone na pierwszem miejscu w poszczególnych sekcjach są przewodniczącymi danej sekcji

Wystawa obrazów w muzeum miejskiem.

W niedzielę dnia 16 b. m. otwartą zostanie w świeżo odzyskanych dwu salach Muzeum miejskiego wystawa obrazów Józefa Dutkiewicza, Tadeusza Jelenia i Ireny Serda-Zbigniewiczowej. Wystawa obejmie około 80 eksponatów i przypuszczalnie wzbudzi żywe zainteresowanie ze względu na to, że są to najnowsze prace artystów tych, przebywających stale lub czasowo w Tarnowie i reprezentujących dużą skalę dawniejszych i najnowszych dążeń w malarstwie. Otwarcie wystawy nastąpi w obecności prof. Ak. Szt. P. w Krakowie. Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, asyst. Szk. Szt. P. w Warszawie Leonarda Pękalskiego i grona artyst.—malarzy krakowskich. Wystawa potrwa 2 tygodnie i będzie otwartą codziennie w godz. 10—16.

„Dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce zawiadamia, że Dyrektor Wowkonowicz przyjmuje w sprawach prywatnych jedynie w czwartki od godz. 10 — 12-ej“.

Pożar w piwnicy p. Oleksego.

W piwnicy właściciela sklepu p. Oleksego przy ul. Krakowskiej, dnia 12 b. m. o godz. 11·30 wybuchł pożar wskutek nieostrożności jednego z członków personalu. Zaalarmowana straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce pożaru pod komendą p. naczelnika Gargasia. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej pożar ugaszono niebawem. Podczas akcji ratowniczej uległo zatruciu dwóch członków straży pożarnej. lecz po natychmiastowej pomocy lekarskiej w stanie nie groźnym przewieziono ich do szpitala miejskiego. Straty wskutek pożaru znaczne.

Katastrofa autobusu pod Tarnowem.

Dnia 11 b.m. o godz. 12·30 uległ katastrofie autobus osobowy LW. 7013 własność Haucewicza Bolesława, prowadzony przez szofera W. Jakowicza. Autobus wskutek przeciążenia wpadł koło kościoła w Radlnej do rowu przygniatając swym ciężarem pasażerów, z których 14 zostało ciężej i lżej rannych. Na miejsce wypadku wyjechali natychmiast lekarze Kasy Chorych i p. kom. Munk. Po udzieleniu pierwszej pomocy, rannych przewieziono do Tarnowa

W sprawie tej Komenda P. P. przeprowadza śledztwo.

O autobusie miejskim.

Od kilku dni kursuje największy autobus miejski na linji Tarnów—Dunajec, cieszący się nawet w pewnych dniach dużą frekwencją.

Niestety jednak dziwnem nam się wydaje, iż wprowadzono tylko jeden rodzaj biletów po 70 groszy, chociaż dużo pasażerów jeździ na mniejszy dystans. Ponadto nie wprowadzono **żadnych ulgowych biletów dla dzieci**, tak, że jeżeli dani rodzice pragnęliby przewieść np. 4 dzieci — to opłata za nie **w jedną stronę wynosi 2 zł. 80 gr.** System ten uważamy za nieracjonalny i apelujemy w imieniu mieszkańców do Magistratu, aby w najbliższym czasie wydał zarządzenie normujące ceny biletów na przestrzeń, zależnie od odległości, jak też wprowadził jeśli nie gratisowe, to ulgowe bilety dla dzieci do lat 7., jeśli już nie dla starszej także młodzieży.

50-letni jubileusz pracy nauczycielskiej.

Ciężką i żmudną jest praca nauczyciela, a szczególnie ciężką była ona w okresie niewoli, kiedy nauczyciel, krępowany przepisami władz zaborczych chciał i musiał spełniać obowiązek wykonawczy Polaka, kiedy od niego w wielkiej mierze zależało, jakim ma być i jak ma Ojczyźnie służyć przyszły twórca jej bytu i żołnierz o niepodległość.

Toteż niewielu jest takich w szeregach nauczycielskich, którzyby przetrwali w zdrowiu ducha i ciała ten ciężki okres pracy zawodowej i mogli się poszczycić 50-tką lat spędzonych nieprzerwanie przy warstacie pracy pedagogicznej.

Takiego niestrudzonego pracownika na niwie oświaty powszedniej ma szczęście liczyć w swem gronie nauczycielstwo powiatu tarnowskiego, a jest nim **Czcigodny Jubilat P. Dyrektor Teodor Szypuła**, kierownik 7-dmio kl. szkoły im. Kopernika w Tarnowie.

Pragnąc uczcić godnie zasłużonego pedagoga i złożyć hołd żelaznemu żołnierzowi brygady nauczy-

Na marginesie święta 5 p. s. k.

Rozpolitykowany Tarnów doznał **w ostatnich tygodniach dwukrotnie** wielkiego zaszczytu **jakiem były święta 16 p. p. i 5 p. s. k.** dające tym, którzy do niepodległości Polski przyczynili się wielką satysfakcję, a raczej może zadośćuczynienie, iż krew, która się lała na polach bitew, że gruźlica i tyfus niszczące nieraz najszlachetniejsze jednostki po więzieniach i obozach internowanych nie poszły na marne.

Co więcej **że i jedynie wśród polskiej armi istnieje uczucie**, łączące wszystkich oficerów i szeregowców **wśród których niema „granicy“ z orłami carskiemi, pruskiemi czy austrjackiemi** bo istnieją tylko **słupy graniczne Rzeczypospolitej.**

Dla żołnierza polskiego, jak słusznie zaznaczył gen. Wróblewski nie istnieją partje.

Dla żołnierza polskiego istnieje i istnieć musi rozkaz wewnętrzny, otrzymany po wiekowej przeszło niewoli, a streszczający się jedynie w czterech słowach: „strzeż granic niepodległej Polski!“.

I dlatego poza zamieszczeniu suchego, mniej, czy więcej dokładnego sprawozdania przejdę momenty, które święto 5 pułku strzelców konnych **nauczyć winno społeczeństwo tarnowskie dwóch rzeczy: pracy i miłości dla Ojczyzny.**

Kto nigdy z młodszego pokolenia nie miał w ręce karabinu, komu nigdy wśród głodu i chłodu nie zajrzała śmierć w oczy, a co więcej, kto nigdy nie czytał lub pisał listów z pozycji, dla tego słowa te będą niezrozumiałe, dla tego obchód święta pułkowego stanie się tylko blichtrem, paradą...

Oby **ich** było jak najmniej w Tarnowie.

— — — — — — — — — — — —

Zaczęło się to święto od wspomnień....

Nabożeństwo żałobne za kolegów..

Kościół XX. Misjonarzy wypełniony tymi, których się wychowuje nietylko na żołnierzy, pilnujących granic Rzeczypospolitej, ale na przyszłych obywateli.

W stallach reprezentacji władz i społeczeństwa.

Na katafalku skrzyżowane szable — — —

Na środku kościoła stoi symbol śmierci, trumna...

Żarzą się pochodnie ujęte w lance.

Proporczyki smutne, nie robią najmniejszego szelestu.

Ewangielja...

Na ambonę wchodzi kaznodzieja...

Padają nieszablonowe słowa, wypowiedziane z wielką siłą, zmuszające najobojętniejszego słuchacza do skupienia. Oto wdzierają się w duszy słowa ciężko rannego chłopa polskiego do matki, której w pożegnalnym liście tłumaczy, że **takich matek, jak Ty, jest więcej, ale jedna tylko jest matka Ojczyzna.**

Msza skończona...

Salve...

Tego króciuteńkiego pacierza za kolegów, nauczyła każdego **Polaka** jego matka.

Nauczyła cudnej modlitwy, streszczającej w sobie wszystkie doktryny świata: Ojcze nasz...

Zrozumiałem dla mnie było, **że** „Śpij kolego w ciemnym grobie“ nie mogło mieć miejsca.

Zato bezpośrednio zapełniły arkady świątyni tony żałobnego marsza Szopena, odegranego przez orkiestrę 16 p. p.

(By się nie rozdrabnić w odcinku fejletonowym zaznaczyć muszę jedno, że por. Ciapskiego szkoda na niekulturalny Tarnów)

— — — — — — — — — — — —

Koszary... Gdzie wejdzież uderza ciebie wspomnienie.

Karabiny, szable, proporczyki...

Zakryta tablica...

Ktoby się spodziewał, że złośliwie pułkowy karykaturzysta pchor. Dutkiewicz, pardon artysta malarz wleje w tablicę tyle sentymentu.

A jak to sobie wykalkulował...

Najpierw obwiesił 5 pułk strzelców karykaturami, a na ostatek nie zapomniał o kolegach.

Lekkoduch, nie lekceważąc sobie tych, co odeszli... lwi pazur znać...

Na tablicy wyryte imiona i nazwiska poległych i odznaczonych.

Krótkie, żołnierskie przemówienie dowódcy pułku.

Poświęcenie Tablicy Wspomnień ..

— — — — — — — — — — — —

Zdawało się, że Medard nie oszczędzi swej troskliwości w drugim dniu święta.

Ale tylko zdawało się...

Widocznie ci co odeszli, chcieli patrzeć się na swe święto bez łez niebieskich.

Msza polowa...

Defilada...

Ciężki zakręt mieli i przyznać się muszę, że bałem się, bałem się, iż w pełnym galopie na defiladzie przy tak ostrym skręcie (pewno jakiś komunizujący obywatel Tarnowa pomyśli, spadną z koni) nie, tylko, że... koń, ten, czy ów, zmyli w galopie nogę.

Obawy były płonne. Przejechali z furją, jakby mieli brać okopy...

Obiad żołnierski...

Tłumno od szarej braci żołnierskiej.

„Cywil“ reprezentowany godnie.

Same dostojeństwa i godności..!

Znalazł się też i **jeden wyrzucający swe hasła** na lewo i prawo, mówiąc po polsku **nieproszony gość**, ale jakoś zginął w tym tłumie, zapewne z racji swego sąsiedztwa dumający nad tem, że nie był pod „Olszynką“.

Wiatr go jednak posiał i wiatr zbierze..

Nastroju nie zepsuł, bo wszystkich uwaga skupiła się na twórcach 5 p. s. k. por. Krynickim i rotmistrzu Kossaku (szarże historyczne, nie obecne)

Gdybym mógł sobie na to pozwolić, zaprosiłbym cały Tarnów, by mógł być świadkiem takiej chwili, jaką było wręczenie odznaki pułku.

Łzy nie żołnierska rzecz.

A jednak nie dziwię się, że rotm. (mjr.) Kossak nie mógł mówić, że obaj z por. Krynickim rzucili się sobie w objęcia, że „cywile“, do których bardzo dowcipnie zaliczył się JE. ks. biskup Wałęga, pozierały zazdroszcząc tego, co ci dwaj przeżyli.

Podziwiam jednocześnie swadę dow. 5 p. s. k. pułk. Kleeberga, umiejącego zmusić słuchaczy nie do słuchania, ale do przeżywania wspólnie historji pułku.

— — — — — — — — — — — —

Zawody konne...

Również one nie przyniosły zawodu?

A jednak tak to było koleżańskie, tak kochane, **iż szlachetność znana jedynie tylko w wojsku polskiem** rozbrajała widzów dochodząc do tego stopnia, że tak jeden jak i drugi (nomina sunt odiosa) starał się dokuczyć sobie, nie koledze, losować, jeszcze raz skakać, byle nie było śladu zawiści...

— — — — — — — — — — — —

Amazonki... parami...

Dalibóg pomyślałem sobie, iż skoro Polka tak dosiada konia, tak jeździ, to snać tradycja Baśki Wołodyjowskiej zaryła się głęboko, tożsnać pochodzenia azjatyckiego niwelatory polskości wyjdą na tem tak, jak Tuhejbejowicz.

— — — — — — — — — — — —

Rautu nie widziałem, przypuszczam, że zamiast „shimi“ „tanga“ był mazur i bawiono się świetnie, jako, że kawalerja i do krwi i do różańca, ale te do tańca. **(K. G.)**

cielskiej, zorganizował się Komitet, w skład którego oprócz Kolegów i byłych uczniów Jubilata weszli przedstawicielż miejscowych władz szkolnych, administracyjnych i samorządowych.

Dnia 16 czerwca br. urządza Komitet czcigodnemu Wychowawcy „Złote gody" wydatnej pracy nauczycielskiej i zaprasza wszystkich kolegów i byłych uczniów Jubilata do wzięcia udziału w tej tak ważnej uroczystości, która rozpocznie się Mszą św. w kościele katedralnym o godz. 9-tej. Dalszy program odbędzie się po Mszy św. w szkole im. Kopernika.

Komitet jest przekonany, że i szerokie warstwy społeczeństwa tarnowskiego nie pominą sposobności, aby wyrazić hołd i okazać wdzięczność i uznanie Temu, który od 50-ciu pokoleń obywateli tarnowskiego grodu.

Za Komitet:
Dr. Kryplewski, Jan Orzechowski, Ks. W. Orzech, Władysław Święch.

Pogrzeb powstańca z r. 1863.

Dnia 8 bm. odbył się pogrzeb śp. Jana Rydzyńskiego obywatela miasta Tarnowa, uczestnika powstania z r. 1863 z Oddziału Jen. Langiewicza. W pogrzebie wziął udział tut. Oddział Związku Strzel. pod komendą kompanijnego Strychały Franc. Podczas pogrzebu grała marsze żałobne orkiestra Rękodzielnicza. Zmarły przeżył lat 90. Nad grobem przemawał p. van Marke.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Józefowi Drewce, Dyrektorowi Szkoły ogrodniczej oraz Uczniom szkoły ogrodniczej w Tarnowie składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za bezinteresowne urządzenie kwietników na podwórzu Starostwa oraz dekorację kwiatami okien budynku Starostwa.

Starosta powiatowy:
Marossanyi.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr. 439, wystawioną przez P. F. Z. A. w Tarnowie na nazwisko Maślak Franciszek.

PODZIĘKOWANIE.

Jako przewodniczący Komitetu „Dnia Dziecka" podaję do publicznej wiadomości, że zbiórka uliczna w dniu 20 bm. przyniosła w dochodzie 603·76 zł. Suma ta została przekazanę na rzecz biednych dzieci wszystkich szkół powszechnych w Tarnowie do dyspozycji Rad Pedagogicznych.

Równocześnie serdecznie dziękuję wszystkim Paniom i Panom, którzy nie szczędzili trudu dla urządzenia tej imprezy. Obtarta niejedna łza i uśmiech zadowolenia maluczkich, niech będzie zapłatą i zachętą na przyszłość.

Tarnów, dnia 23 maja 1929 r.

Sekretarz:	Przewodniczący:
R. Zakrzewski,	*Stefan Mucha,*
em. major W. P.	Insp. szk.

MAGISTRAT.
L. 14486/29/A/1. Tarnów. dnia 17 maja 1927.
Przepisy porządkowe i sanitarne.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 1-go czerwca 1929 r. obowiązywać będą w mieście Tarnowie nowe przepisy porządkowe i sanitarne, uchwalone przez Radę miejską we wrześniu 1928 r. a obecnie zatwierdzone przez Władzę nadzorczą.

Magistrat zarządza równocześnie doręczenie tekstu obowiązujących przepisów oraz regulaminu porządku domowego, właścicielom (zarządcom) wszystkich domów (prócz położonych na peryferjach małych domków o charakterze wiejskim) za cenę 50 groszy, którą mają właściciele (zarządcy) wpłacać na ręce organów miejskich, doręczających te przepisy.

Regulamin porządku domowego ma być po doręczeniu wywieszony NATYCHMIAST w sieni każdego domu w miejscu widocznem (ewent. większa ilość ponad jeden egzemplarz mogą właściciele otrzymać w Magistracie) w ten sposób, aby był łatwy do odczytania.

Zwraca się uwagę właścicieli domów i lokatorów, aby zaznajomili się z przepisami porządkowemi i sanitarnemi oraz regulaminem porządku domowego i je ściśle wykonywali. Magistrat i Policja Państwowa będą badać przestrzeganie przepisów i pociągać niestosujących się do surowej odpowiedzialności.

Tekst przepisów można przeglądać w miejskiem biurze sanitarnem w godzinach urzędowych.

Zakupywać tekst przepisów będzie można po dwóch tygodniach, w razie gdyby zostały zbędne egzemplarze (zgłaszać zamiar zakupna można już obecnie).

Burmistrz:
Dr. Kryplewski.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 10 zł., 1/16 str. 20 zł., 1/8 str. 40 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/2 str. 160 zł., 1/1 str. 320 zł. — Układ tabelaryczny 100%. W tekście 50% drożej. — Układ liczbowy 50%. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniszki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem Ludwika Styrny w Tarnowie.